

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 267 (8307)
CZWARTEK, 12. XI. 64 r.

Dziś w historycznym Zamku Praskim

Zgromadzenie Narodowe CSRS wybiera prezydenta

PRAGA PAP. W dniu dzisiejszym Zgromadzenie Narodowe Czechosłowacji dokona wyboru nowego prezydenta. Jak dotychczas nazwisko kandydata na to stanowisko jest jeszcze nie znane. Kandydaturę na prezydenta CSRS zgłaszają wspólnie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Front Narodowy.

Fiedorenko spotkał się z U Thantem

NOWY JORK PAP. Stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, N. Fiedorenko spotkał się z sekretarzem generalnym tej organizacji U Thantem i omówił z nim szereg problemów związanych z pracami zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Dziś poznamy NAJPIĘKNIEJSZĄ

LONDYN PAP. Dziś wieczorem spośród 42 piękności z całego świata wybrana zostanie najpiękniejsza, której przyznany zostanie tytuł Miss. Wybory odbywają się w Londynie. Nagrodą dla „Miss Świata” będzie dwa i pół tysiąca funtów szterlingów oraz oferta dokonania próbnych zdjęć w amerykańskich atelier filmowych.

Na zdjęciu: kandydatki z poszczególnych krajów do tytułu „najpiękniejszej” w sali balowej Lyceum w Londynie. CAF



ZGROMADZENIE zebrało się dziś o godz. 10 w Wielkiej Sali Władysławowskiej Zamku Praskiego, gdzie zgodnie z tradycją odbywać się będzie ważny akt państwowy i polityczny. W sali zgromadzili się nie tylko posłowie, ale również członkowie rządu i KC KPCZ, oraz przedstawiciele wszystkich partii Frontu Narodowego i organizacji społecznych, przedstawiciele armii i wyższych uczelni, naukowcy, artyści, przodujący robotnicy i rolnicy.

U kresu podróży

LONDYN PAP. Amerykanin William Willis, który wstawił się przed pływaniem Oceanu Spokojnego na tratwie, zakończył swą blisko 20 000-kilometrową podróż w porcie Sydney. Willis wyruszył z wybrzeży Ameryki Łacińskiej i przybył po kilku miesiącach samotnej podróży przez Pacyfik do miejscowości Tully w północnej części Australii. Tuż wsiadł na statek zdążający do Sydney, zabierając ze sobą tratwę.

Góra im. Beatlesów

LONDYN PAP. Beatlesi osiągnęli szczyty powodzenia. Ostatnio w Kanadzie nazwano jedną z gór w okolicach Ontario ich imieniem. W ten sposób „czterech chłopców z Liverpoolu” zdobyło sobie nieśmiertelność.

NA ROZLEGŁYM DZIEDZINCU Zamku Praskiego została wzniesiona trybuna, na której nowo wybrany prezydent jako zwierzchnik sił zbrojnych przysięgł, po złożeniu przysięgi, defiladę kompanii honorowej Ludowej Armii Czechosłowackiej.

Zakończenie I etapu

BERLIN PAP. Dziś kończy się pierwszy etap składania wzywań w stołnicy NRD przez mieszkańców Berlina zach. Drugi etap rozpoczyna się 19 grudnia i trwać będzie do 3 stycznia 1965 r.

Straciła 485 mandatów

Rozmiary klęski Partii Republikańskiej

WASZYNGTON PAP. Rozmiary porażki Partii Republikańskiej w ostatnich wyborach w Stanach Zjednoczonych stają się w pełni widoczne dopiero w świetle napływających obecnie wyników wyborów do stanowych władz ustawodawczych.

Zawalenie ściany w Brazylii

HAWANA PAP. 30 osób zostało rannych w wyniku zawalenia się nowo wzniesionej ściany fabryki papieru w brazylijskim mieście Belo Horizonte. Dotychczas wydobyto spod gruzów zwłoki 3 osób. Zachodzą obawy, iż liczba ofiar ulegnie zwiększeniu. Ściana fabryki runęła na zewnątrz — na ulicę, tak, że wśród ofiar znajdują się tylko przechodnie, zaś pracownicy fabryki wyszli bez szwanku.



Autokar wiozący do Moskwy wycieczkę pracowników wytwórni mebli z angielskiego miasta High Wycombe zatrzymał się na Placu Zamkowym w Warszawie.

CAF—foł. Chmielewski

Amerykańskie rozmowy von Hassela

WASZYNGTON PAP. Z oficjalną wizytą w Stanach Zjednoczonych przebywa obecnie minister obrony NRF von Hassel. Dziś, rozpoczynając trzydniowe rozmowy z członkami rządu amerykańskiego, rozmowy te dotyczące będą m. in. spraw związanych z utworzeniem wielostronnych sił nuklearnych NATO.

Von Hassel, przeprowadził rozmowy z ministrem obrony McNamaram, sekretarzem stanu Ruskim, oraz innymi politykami amerykańskimi.

Po zakończeniu tych rozmów minister obrony zwiędzi niszczytel „Claude Ricketts”, na którym pełnią służbę wojskową marynarze Stanów Zjednoczonych, Wiel. Brytanii, Holandii i innych krajów NATO. Niszczyciel ten ma wejść w skład floty okrętów NATO z mieszana żałoga.

Wizyta von Hassela w USA związana jest także ze sprawą zakupu trzech amerykańskich niszczytel, co ma być swego rodzaju rekompensatą za koszty utrzymania wojsk amerykańskich stacjonujących w NRF.

Wśród róż i 25 prawnuków

PARYŻ PAP. Dziś odbędzie się w 16-wiecznym pałacu księżym w Luksemburgu 5-minutowa ceremonia abdykacji Wielkiej Księżnej Charlotty, która zrezygnuje z tronu na rzecz swego 42-letniego syna, Wielkiego księcia Jana. Będzie to pierwszy mężczyzna na tronie Luksemburga od 1912 roku.

68-letnia Charlotta panowała w Luksemburgu przez 45 lat. W czasie II wojny światowej przebywała na emigracji w Londynie.

Po abdykacji Wielka Księżna poświęci swój czas 25 prawnukom i hodowli róż.

Katastrofa „B-52”

NOWY JORK PAP. W katastrofie, której uległ amerykański bombowiec odrzutowy „B-52” niedaleko miasta Wolf Point, w stanie Montana, zginęła cała 7-osobowa załoga. Według wyjaśnień rzeczniczka z bazy lotniczej Larson w stanie Waszyngton, samolot brał udział w ćwiczeniach i nie miał bomb na pokładzie.

Atomowy „Sea Dragon” w Sasebo

TOKIO PAP. Wczoraj do portu w Sasebo, w południowo-zachodniej części Japonii, wpłynął amerykański atomowy okręt podwodny „Sea Dragon”. Jest to pierwszy amerykański atomowy okręt podwodny, jaki przybył do tego kraju.

Wizyta okrętu amerykańskiego była zapowiedziana już przed kilku dniami. W śróde w wielu punktach Japonii odbyły się z tego powodu demonstracje protestacyjne.

6/10/65

W. M. May

ZUCHY Z DĄBIA - PRZODUJĄ W KRAJU!



KOMENDANT CHORĄGWI ZHP W SZCZECINIE, hm Emanuel Sikora, wręcza Honorową Odznakę Ofensywy Zuchowej Hufcowi Szczecin — Dąbie. Odbiera ją komendant hufca, pfm Czesław Szmajda.

Główna
Kwaterna
Harcerstwa

ROZKAZ SPECJALNY

W DNIU 13 PAŹDZIERNIKA, Dniu Instruktora Zuchowego zwykliśmy sunować do robotek ruchu zuchowego i odznaczyć Honorową Odznaką Ofensywy Zuchowej wszystkich tych, którzy wnieśli wkład w realizację zadań ofensywy, którzy swą pracą przyczynili się do socjalistycznego wychowania najmłodszych członków ZHP.

W ósmym roku istnienia ruchu zuchowego Główna Kwaterna Harcerstwa postanowiła odznaczyć Honorową Odznaką Ofensywy Zuchowej: „HUFEC SZCZECIN — DĄBIE” i DZIELNICOWĄ RĄDĘ PRZYJACIÓŁ HARCESTWA przy Hufcu Szczecin-Dąbie za wydatną pomoc w realizacji zadań Ofensywy Zuchowej...



DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO” Nr 6
I KOMENDY CHORĄGWI ZHP



A WIĘC ZUCHY Z DĄBIA PRZODUJĄ! Właśnie oni jako pierwsi w kraju wykonali wszystkie zadania III etapu Ofensywy Zuchowej.

Co osiągnęło w tym etapie?

Przede wszystkim od małych zuchów aż zaroilo się w dzielnicy. Chłopcy i dziewczęta, którzy dotychczas bawili się na ulicy nie bardzo wiedząc jak spędzić wolny czas, znaleźli się w zuchowych drużynach. W Dąbiu powstały 42 (!) takie drużyny. Skupiają one w tej dzielnicy ponad 37 proc. dzieci w wieku zuchowym.

Wszystkie drużyny zuchowe mają dobrą kadre instruktorską ze stopniem przewodników lub patentem. 14 instruktorów posiada stopień podharcmistra lub harcmistra. Zuchy ściśle współpracują ze starszymi kolegami z drużyn harcerskich i coraz liczniejszą grupą sojuszników.

Najcenniejsze nasze osiągnięcie — mówi komendant hufca, pfm Czesław SZMAJDA — to objęcie zuchowym działaniem tak liczne go kręgu młodzieży, która znalazła dobrą opiekę, zabawę i wypocznik. Cieszymy się również z tego, że naszą pracą interesują się coraz bardziej starsi — dyrektorzy zakładów pracy, organizacje społeczne, komitety blokowe, komitety rodzicielskie i że rośnie grono naszych sojuszników.

Jeszcze w tym roku czekają nas dalsze, poważne zadania. Chcemy jak najpełniej realizować hasło „JESTESMY CIEMNOŚCI ŚWIATA”. Musimy pokazać naszym najmłodszym naszą dzielnicę, jej życie i problemy. Poza tym zuchów musi być więcej! Bedziemy więc nadal rozszerzać nasze drużyny zuchowe, aby była w nich co najmniej połowa dzieci z klas od 2 do 4.

Wtorkowe święto

Wielkie święto dąbskich zuchów odbyło się przedwczoraj w szkole nr 59 w Kleskowie. Główny punkt uroczystości — to wręczenie honorowych odznak ofensywy zuchowej i otwarcie nowej harcówki.

ZJECHAŁO SIĘ Z TEJ OKAZJI mnóstwo gości, którzy chcieli się spotkać z przodującymi w kraju zuchami. Przybyli m. in.: wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa — plk Roman Wasilkowski, przedstawiciel KW PZPR — Henryk Gawlik, przedstawicielka Głównej Kwaterny Harcerstwa — Danuśa Gluszek, gospodarz dzielnicy i przewodniczący Dzielni. Rady Przyj. Harcerstwa — Bernard Majchrzak, dyrektorzy miejscowych zakładów pracy, przedstawiciele wojska i milicji, członkowie K-dy Chorągwi i K-dy Miasta ZHP na czele z hm. Emanuelem Sikorą, wielu nauczycieli, instruktorów i przyjaciół harcerzy.

SAMYCH ZUCHÓW I HARCEZY zebrało się w szkole chyba 300. Przywitali oni gości weselą harcerską piosenką, która trudno było nawet uczyć, gdy plk R. Wasilkowski przecinał wstęgę dokonując oficjalnego otwarcia harcówki. Harcówka, choć niewielka, bardzo się wszystkim podobała. Urażono w niej (mamy nadzieję, że nie tylko na otwarcie) wystawę książek i własnoręcznie wykonanych listek, naszyneków z łożadzi, ślicznych tematów i innych ładnych rzeczy.

PÓŹNIEJ NASTĄPIŁ WIELKI KONCERT. Nikomu nie przeszkadzało, że występy odbywały się na korytarzu. Dziewczęta z zespołu wokalnego, recytatorzy, zespół muzyczny ze szkół rolniczych w Zdrojach zbierali gromkie, zasłużone brawa.

Dobra muzyka i piosenka porwały obecnych; zaczęły się tańczyć. W takt zuchowego pasu ruszyli wszyscy, razem z poważnymi i dostojnymi gośćmi. Czas jednak płynął nieubłaganie i trzeba było pożegnać sympatycznych zuchów. Uroczystość nie została jednak jeszcze zakończona, a najważniejsze miało dopiero nastąpić.

Goście i instruktorzy przeszli do szkolnej świetlicy, gdzie odbyło się wręczenie odznak i wyróżnień.

Komendant Chorągwi — hm. E. SIKORA, podziękował całemu hufcowi za najlepszą w kraju realizację zadań ofensywy zuchowej, podkreślając, że wyróżnienie hufca zobowiązuje do dalszej aktywnej pracy i przodownictwa w pracy zuchowej i harcerskiej. Z kolei plk R. WASILKOWSKI wręcza Honorową Odznakę Ofensywy Zuchowej — Dzielnicowej Radzie Przyjaciół Harcerstwa na ręce jej przewodniczącego — B. MAJCHRZAKA. Odznakę Honorową otrzymuje również hufiec ZHP. Z rąk hm. E. Sikory przyjmuje ją k-t hufca — Cz. SZMAJDA. Na pięknie wygrawerowanych tabliczkach odznaka i napis: „Za duży wkład pracy w rozwój i umocnienie ruchu zuchowego w trakcie realizacji zadań programowo-organizacyjnych III etapu ofensywy zuchowej — Główna Kwaterna Harcerstwa”.

Rada Przyjaciół Harcerstwa, Komenda Hufca i Rada Namiestnictwa otrzymują również dyplomy uznania przyznane przez Komendę Chorągwi.

Po dekoracjach, okolicznościowo wych przemówieniach i podziękowaniach odznaczonych, atmosfera rozluźnia się w czym zdecydowanie pomagają wymieszanie ciastka, które przygotowała szkolna kucharka, Teofila Białkowska — także wielki przyjaciel zuchów i harcerzy.

W pogodnym nastroju, z uśmiechem i piosenką (mimo zapachanych ciastkami buzi) kończy się serdeczne spotkanie dobrych zuchów i harcerzy.

Poznajmy się

JEDNĄ Z NAJPOPULARNIEJSZYCH POSTACI wśród zuchowych instruktorów Dąbia jest niewątpliwie dlna pfm — CZESŁAWA SPYCHAŁSKA. Od 1963 r. prowadzi drużynę zuchową w Kijewie, która dziś rosła się do szerepu liczącego ponad 50 zuchów.

— CO ROBI-MY? W kampanii „Ciekawy świat” „poznajemy” kijewskie zakłady związane z leśnictwem — ro pomaga nam w zdobywaniu sprawności „leśnika”. Dzięki pomocy leśniczego zebrałmy butyżnę i zjedliśmy, za co kupiliśmy sobie matę do harcówki. W najbliższym czasie zdybować będziemy sprawność „technika”. Na zuchowe zbiórki zaprosimy naszych przyjaciół z Zakładów, aby powiedzieli nam jak funkcjonują tam maszyny i urządzenia. Chcemy także poznać organizm i życie w Kleskowie, ale tu potrzebna jest po moc Zarządu Ziemni Miejskiej.

W czasie choinki noworocznej składac będziemy Obietnicę Zuchową. Zuchy nie mogą się już jej doczekać. Dobrze się nam pracuje w naszej szkole. Zuchy są pilne i chętne. Kierowniczką szkoły — WANDA KAROL CZYK bardzo się nam interesuje, pomagają wreszcie harcerze, z którymi razem organizujemy nie tylko odświeżenie imprezy.



Swoim przyjaciółom

UCZESTNICY wtorkowego spotkania wysłali pisma do przewodniczącego Wojew. Rady Przyjaciół Harcerstwa, I sekretarza KW PZPR Antoniego WALSZKA, a także do Naczelnika ZHP — hm Wiktora KINICKIEGO:

„Zebrani w dniu 10.XI.1964 r. z okazji zakończenia III Etapu Ofensywy Zuchowej, zuchy, harcerze, instruktorzy, nauczyciele, przedstawiciele Dzielnicowej Rady Narodowej, Wojska Polskiego, przedstawiciele, zakładów pracy oraz rodzice — przesyłamy serdeczne życzenia i nasze głębokie przekonanie, że tak jak dotychczas, z dużym zapałem realizować będziemy zadania stojące przed naszym hufcem a wynikające z uchwał IV Zjazdu Partii i III Walnego Zjazdu ZHP”.

Uczestnicy zebrania w Hufcu Szczecin-Dąbie

Uczestnicy spotkania z okazji zakończenia III etapu Ofensywy Zuchowej w Hufcu Szczecin — Dąbie — skierowali również pismo do redakcji „Harcerskiego Tropu” z podziękowaniami za udział prasy, radia i TV w tym ważnym dla harcerstwa wydarzeniu.

Tekst: Kazimierz KULIG
Zdjęcia: St. CIESLAK

Harcówka otwarta!



HARCÓWKA w szkole nr 59 — otwarta! Tradycyjnego przecięcia wstęgi dokonuje wiceprzewodniczący Woj. Rady Przyjaciół Harcerstwa, plk Roman Wasilkowski.



KOMENDA CHORAGWI ZHP W SZCZECINIE i „HARCERSKI TROP” ogłasza konkurs na urządzenie harcówki lub zachówkę. W konkursie może wziąć udział każdy szczepek, drużyna lub zastęp harcowski (zachowcy), posiadający, lub mogący zdobyć lokal na harcówkę lub zachówkę.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest pisemne zgłoszenie, podpisane przez drużynowego i Radę Drużyny. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: „Kurier Szczeciński” — „Harcerski Trop”, pl. Holda Pruskiego 8, do dnia I.XII. 64 r.

WARUNKI KONKURSU:

1. Harcówkę lub zachówkę urządzą wyłącznie harcerze (zuchy).
2. Umiejscowienie lokalu — obojętne, jednak konieczne zapewnienie warunków higienicznych: wentylacja (okna), światło dzienne, sucho, możliwa wentylacja w zimie, woda bieżąca i WC. Powierzchnia lokalu przynajmniej taka, aby można swobodnie przeprowadzić zbiórki drużyny.
3. Urządzenie harcówki lub zachówki musi być proste ale estetyczne i funkcjonalne.

PRZYKŁADY:

- Stół (stoły), ze zmiennymi płytami, po których zliczaniu można majsterkować (płyta nakładana od strony spodniej może np. służyć jako stół ping-pongowy).
- Stołki przy ścianach — płytowe na zawiasach z zamkniętymi się nożkami. W wypadku urządzenia wieczorku czy gier podnosimy płyty i uzyskujemy miejsce (stółna — spodnia strona płyt może stanowić również element dekoracyjny, odpowiednio malowana czy ozdobiona).
- 4. Nie będą brane pod uwagę lokale wykonane przez fachowców na zlecenie. Nie uznaje się dekoracji w rodzaju: malowania na szybach okiennych lub naklejania na nie papierowych ozdób. Również nie uwzględnia się malowania ścian w „obrazy”, czy „plikasy”.
- 5. Prace nad urządzeniem harcówki lub zachówki należy połączyć z odpowiednimi sprawnościami zespołowymi, w trakcie zdobywania których harcerze wykonywać będą odpowiednie czynności. Zdobycie sprawności zespołowych i fachowych jest podstawowym warunkiem udziału w konkursie.

TERMIN KONKURSU

Konkurs trwa od 10.XI.64 r. do 15.III.65 r. O wykonaniu zadania konkursowego należy zgłosić pisemnie do dnia 20.III.65 r. pod adresem: Komenda Chorągwi ZHP — Szczecin, ul. Ogólskiego, lub „Kurier Szczeciński”, pl. Holda Pruskiego 8, nadsyłając jednocześnie fotografie lokalu.

W dniu I.IV.65 r. nastąpi rozstrzygnięcie konkursu przez jury.

Jury zastrzega sobie prawo sprawdzenia prac na miejscu. **NAGRODY:**

Za najlepiej urządzoną przez harcerzy (zuchów) harcówkę — zachówkę, przysługują następujące nagrody:

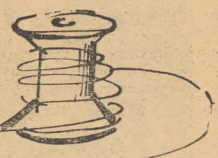
Za I miejsce — radioaparat z adapterem i kompletem płyt.

Za II miejsce — biblioteczka z kompletem książek na sumę 1 030 zł (do wyboru wg uznania drużyny).

Jury zastrzega sobie prawo nie przyznania poszczególnych nagród lub ich skomercowania, bez podania przyczyn.



U szpuleczek



ZADANIE było na pozór łatwe — spotkanie ze szczepek drużyn w Technikum i Zasadniczej Szkole Odzieżowej. Pierwsza część poszła nam też jak z płatka. Z dyrektorami szkoły i opiekunem harcerki, z-cą komendanta Hulca Śródmieście — hm. Bolesławem Wiesztorem, mie-

liśmy krótką przyjemną rozmowę. Dowiedzieliśmy się, jak bardzo harcerki pomagają szkole, dbają o czystość i porządek, inicjują czyny społeczne, uczestniczą w pracach samorządów w szkole i w internacie, jak wreszcie pomagają sobie wzajemnie, współpracując z komitetem ZMS.

Naladowani pochwałami kierownictwa szkoły pod adresem harcerstwa chcieliśmy skonfrontować je w bezpośrednim spotkaniu z młodzieżą. Okazało się jednak, że szczepek liczy blisko 500 osób i że są to w dodatku same dziewczęta. Nawiazanie rozmowy i kontaktu z taką masą przeuroczych (jak to sprawdziliśmy przy wejściu do szkoły) druhen było doprawdy zadaniem ponad siły nie tylko dla oha Kazika, ale nawet dla bardzo doświadczonego w tych sprawach naszego fotoreportera — Stefana Cieślaka.

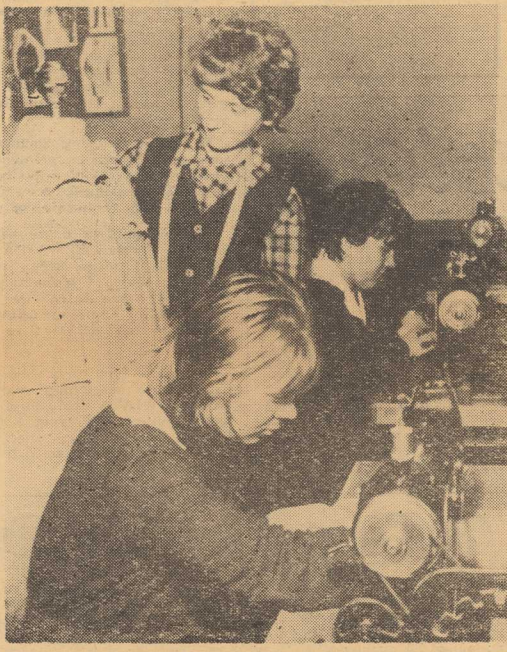
13 drużynowych, przyboczne, zastępowe — same wysokie funkcje. Dlatego, być może, nie tępejnie równo brzmi piosenka, którą słyszymy na powitanie. Druhny drużynowe zapewnią ją nas jednak:

— W drużynach umiemy już wiele piosenek. Cwiczą je intensywnie dwie Danki — Bauer i Krzanowska, Ewa Szubryt. A u Ani Maćków dziewczęta znają już co najmniej 10 piosenek. Drużyna Ani Kubas zajmują się od dawna programem artystycznym. Właśnie przygotowuje się do akademii. — Wandziu, zadeklamuj nam swój wiersz — proszą wszyscy. I Wandzia Szewcowska recytuje „Spotkanie w Szczecinie” Gałęzińskiego. Można ładnie i z dobrą dykcją. Na akademii będzie z pewnością atrakcyjny program. Druhn opowiadają nam jeszcze o swojej pracy, planach i zamierzeniach. Są w nich kursy dla przybocznych i drużynowych, zimowisko w czasie ferii, dyskusyjny klub filmowy, spotkania z ciekawymi ludźmi. Dużo interesujących pomysłów i projektów.

— Ale największa w tym zasługa — podkreślają dziewczęta — naszego druha-opiekuna.

Harcistrz Bolesław Wiesztor, to rzeczywiście cała historia harcerstwa w ich szkole; od 86 drużyny I-czaję na początku 36 osób — do szczepek 500 „szpulczek”. Druh Wiesztor to podobno (żeby tylko nie przechwalił) jeden z najlepszych opiekunów w Szczecinie.

dh KAZIK
Foto: St. CIEŚLAK



Z konieczności: wiece mogliśmy spotkać się tylko z niewielką grupą dziewcząt, czego (mamy nadzieję) nie weźmą nam za złe pozostałe harcerki ze szkół odzieżowych.

Najpierw zetknęliśmy się z grupą druhen zajętych bardzo ważną pracą, będącą oczkiem w głowie całego szczepek — szyciem harcerskich mundurków dla koleżanek.

— Kto jak kto, ale my — „szpulczki” — musimy mieć najładniejsze i w dodatku tanie mundury — postanowiły. Po decyzji zabraly się szybko do dzieła. Kierownictwo warsztatów i nauczyciele zawodu zaoferowali bezinteresownie pomoc i starsze koleżanki przystąpiły już do szycia. Pod okiem instruktorów wykrawały formy (ty nie zamrozić ani strawka materiału), fastygują, później siadały przy elektrycznych maszynch do szycia i — na „Dzień Nauczyciela” zakończyła pierwsza partię — 100 mundurków o bardzo ładnym, wspaniałym pomysłu kroju i o połowę tańszych niż w sklepie.

W harcówce, maciupienkiej i ciesznej (tu ukłon w stronę szkoły) czekają na nas dziewczęta jeszcze w starych mundurkach. Jako się rzekło, nie mogliśmy się spotkać z całą pięćsetką harcerek, mamy za to przed sobą „pierwszą reprezentację” harcerskiego szczepek:

Tygrysiatko i kozłátko spotkały się na zboczach góry i cały dzień bawiły się razem. Wieczorem przy, aże rozeszły się do swoich domów.

Tygrysiatko przyszedłszy do swojej matki powiedziało: — Dzisiaj tak ładnie bawiłem się z kozłátkiem! Wesolo nam było. Mówiąc ci!

Tygrysica rzekła: — Ależ ja mam głupiego syna! Nie jesteś godzien swojego ojca. Ty powinieneś przecież zabić kozłátko. Wtedy napilibyśmy się jego krwi i zjedli mięso. Jutro rano idź do niego. Oszkacz je. Zawołaj: „Chodź, po bawimy się!” i wyrwab je do lasu. A potem udaj i przywiecz do domu. Wówczas będziesz dopiero prawdziwym tygrysem!

— Dobrze — odpowiedział małutki tygrys — zrobię tak, jak mnie nauczyłaś. Gdy kozłátko wróciło do swojej matki, także się przechwalało: — Mam, dzisiaj tak ładnie bawiłem się z tygrysiatkiem.

Stara koza zadrzała ze strachu. — O nieszczęściel! Biada mi! Aleś ty głupi — powiedziała. — Czyż w twoich żyłach nie płynie krew twojego ojca? Powinieneś wiedzieć, że tygrysy są naszymi odwiecznymi wrogami.

Tygrysiatko i kozłátko

A tygrysiatko — to także tygrys. Jeśli jutro mały tygrys przyjdzie i powie: „Chodź, pobawimy się”, nie wychodź do niego. On wyrwab cię w las, a potem rzuci się na ciebie, zadusi i porzarpe klami. Tak postępują wszystkie tygrysy.

Kozłátko powiedziało: — Dobrze, zapamiętam twoje rady.

Na drugi dzień mały tygrys podszedł pod dom, w którym mieszkał koziołek, i zaczął go wołać.

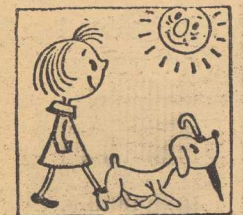
— Kozłátko! Kozłátko! Chodź do mnie. Pobawimy się. Koziołek odpowiedział: — Nie, nie mogę do ciebie iść.

Wówczas mały tygrys zapytał: — Dlaczegoż to, przecież wczoraj tak ładnie bawiliśmy się razem?

Koziołek odpowiedział: — Tobie w domu rodzice dawali dobre rady i mnie także. Mały tygrys odszedł zadowolony.

— Sumo! — Zamrugał tygrysica — dlaczego nie przywołokłeś kozłátko? Tygrysiatko odrzekło: — Kozłátko nie chciało się ze mną bawić. Ono już wie, że jestem prawdziwym tygrysem.

JERZY PACHŁOWSKI



DORCZKA I JEJ PIES

ZE ŚMIAŁYM W VISBY

ZAKOŃCZYŁ SIĘ JUŻ OBFITUJĄCY W WIELE CIEKAWYCH REJSOW, SPŁYWÓW I OBOZÓW WODNYCH HARCERSKI SEZON NAWIGACYJNY 1964 ROKU. O NIKTÓRZYCH IMPREZACH C ZYTALIŚCIE W POPRZEDNICH NUMERACH „HARCERSKIEGO TROPU”. DZISIAJ PODZIELĘ SIĘ WSPOMNIENIAMI Z OSTATNIEGO W TYM SEZONIE REJSU...

6 września br. jacht „Śmiały” z siedmioosobową załogą opuścił port Swinoujście kierując się w stronę wybrzeży szwedzkich. Pierwsze dni rejsu nie obfitowały w szczególnie interesujące wydarzenia. Korzystając z pomyślnych warunków atmosferycznych odwiedziliśmy porty Ystad



4 Kalmar, a następnie wzięliśmy kurs na latarnię morską Langsort, od której rozpoczyna się prowadzący między skalistymi wysepkami długi tor wodny do Sztokholmu. Na około 2 godziny przed przewidywanym momentem mniemania latarni rozpoczął się sztorm; z minuty na minutę pogarszała się widoczność. W tej sytuacji z uwagi na bezpieczeństwo żeglugi zrezygnowaliśmy z odwiedzenia Sztokholmu i wzięliśmy kurs na pełne morze, oddalając nas od niebezpiecznych skal.

Szybko wzrastała fala spowodowana wiałem o sile 11 stopni Beauforta. Pełniacy służbę na pokładzie musieli wiazać się linami, by fala nie „zmyła” ich za burtę. Wzburzone morze zerwało części warstwy izolacyjnej pokładu. Gwałtownie przelicyli jachtu umożliwiły przygotowanie gorącego posiłku. W tej sytuacji zdecydowaliśmy się płynąć do portu Visby, by dać opoczynek załozce.

Kilkudniowy postój w Visby minął bardzo przyjemnie, tym bardziej, że obok nas zacumowały jeszcze trzy inne polskie jachty: „Jurand”, „Joseph Conrad” oraz „Karolinka”, które także przeczekiwały tu sztorm.

Gdy osłabił wiatr, opuściliśmy port biorąc kurs na wybrzeże fińskie. Nasze nadzieje na ładną pogodę nie ziszcily się. Jednak po kilku godzinach mieliśmy okazję obserwować potężną falę, która powodując południowo-zachodnie wiatry w tych częściach Bałtyku. Mijające nas w bliskiej odległości duże statki pełnomorskie ginęły nam dosłownie z oczu za potężnymi grzbietami fal.

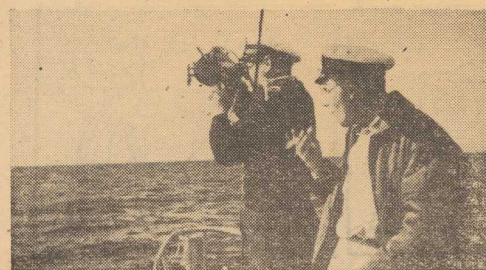
Płynąc na zredukowanych żaglach po około 2-dobowej żegludze, w późnych godzinach nocnych wpłynęliśmy do portu Mariehamn na Wyspach Alandzkich. Wejście polskiego jachtu pod koniec sezonu nawigacyjnego do tak odległego od Polski portu wzbudziło duże zainteresowanie Finów. W dwa dni po nas do Mariehamn wpłynął — co było dla nas przyjemną niespodzianką — flagowy jacht ZHP „Zawisza Czarna”, odbywający właśnie rejs do Oslo, Kopenhagi, Mariehamn i Helsnek.

Jeszcze tego samego dnia opuściliśmy, na holu za „Zawiszą”, port. Po wydotaniu się na morze oddaliśmy holi i po postawieniu żagli oraz wymianie sygnałów i oddaniu salutu „Zawiszy” wzięliśmy kurs na Połskę. Podróż powrotna upływała dość monotonnie. Jakby w rewanż za poprzednie sztormy przez blisko 8 dni na morzu panowała prawie cisza, dlatego też dopiero ósmego dnia żegluga ujrzelśmy wyspy Christians, które odwiedziliśmy by uzupełnić zapas wody. Po kilkudniowym postoju na Christians, korzystając z przychylnego wiatru pożeglowaliśmy dalej.

Do portu w Swinoujściu wpłynęliśmy następnego dnia rano, zaś po południu zdaliliśmy jacht w Ośrodku Szkolenia Żegl. w Trzebieży. W tym rejsie przebyliśmy łącznie 1352 Mm w czasie 16 dni żegluga. Pozostałe 8 dni poświęciliśmy na postoje w portach.

Z. KOWALSKI

SKŁAD ZAŁOGI: Kpt. Z. Kowalski, O. Francowski phm, W. Kawecki phm, J. Sudy pzd, Z. Pasla pzd, Z. Gruberski hm, L. Matuszczyński hm.



PRZED WSZYSTKIM muszę przedstawić wam Wojtka; ma jedenaście lat, uczy się w piątej klasie pewnej szwedzkiej szkoły podstawowej a w czasie minionych wakacji na obozie w Podgrodziu złożył przyrzeczenie harcerskie i otrzymał zaszczytny stopień ochotnika.

Wojtek, podobnie jak wy, jest już starym szwedziakiem. Tuż właśnie, w Szczecinie, przyszedł na świat, jako jedno z przeszło stu tysięcy polskich dzieci, które urodziły się w naszym pięknym nadodrzańskim grodzie w ciągu mimonych lat dziewiętnastu.

Wojtek jest chłopcem ciekawym. Mnie, przez pamięć zamieszkuje nasz wigwam, to znaczy, przepaszam, nasze trzy czajne mieszkanie, dla odróżnienia zwanego Wojciechem Dużym, ciekawość Wojtka doprowadza czasem do rozpacz. Bywają chwile, że chętnie zdjąłbym mu z tej ciekawskiej lepetyny jego czarny i rozwichrzony jak stara miotła skłap. Jednak jak przystało na plemiennego starca onanowuje mordercze instynkty i zapalając swoją prywatną fajkę pokou — opowiadam.

Tak więc pewnego listopadowego wieczoru, kiedy Wojtek odrobił już lekcje a zepsuty telewizor pozabawił nas obu przyjemności obejrzenia „Opowieści Dickensa”, rozpoczęła się nasza rozmowa o rzecze. Znać ją dobrze, tę rzekę — to Odra. Otóż kilkadziesiąt kilometrów od Szczecina, tam gdzie Odra płynie już wśród zielonych łak niemieckiej Brandenburgii na zachodzie i mija rozrzucone na wschodnim brzegu wsie i osady naszej Ziemi Gryfińskiej i Ziemi Chojęńskiej, leży niewielka miejscowość Widuchowa. Ni to wieś, ni to miasteczko, ludzie żyją tam z uprawy roli i z połowu ryb. Na skraju tej miejscowości, na wy nym przez wodę, płaskim i



O PŁONĄCEJ RZECIE I SŁUPACH GRANICZNYCH

bezdrzewnym pobrzeżu, o trzydzieści zaledwie metrów od nur tów Odry, stoi samotny dom. Z okien tego domu widać kałwał niemieckiej ziemi a całym blisko, tuż tuż, jakby na podwórzu, stoi słup graniczny. Solidny, betonowy słup graniczny, pomalowany w białoczerwone pasy z białym orłem na czerwonej tarczy i z napisem POLSKA.

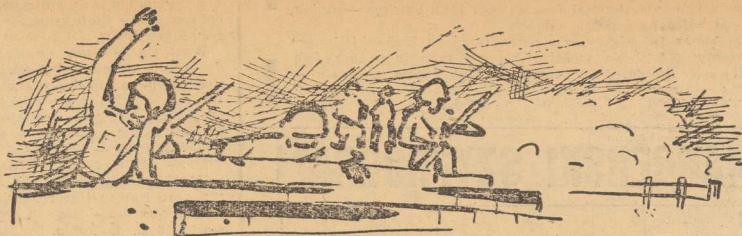
Gospodarz tego domu, rybak Bronisław Giczański, od wielu już lat łowi ryby i naprawia swe sieci za polskim słupem granicznym, bowiem od wielu lat Odra jest rzeką spokojną i spokojni sąsiedzi — rolnicy i rybacy NRD — zamieszkują jej drugi brzeg. Ale Giczański pamięta także czasy, kiedy Odra była czerwona od krwi i piomieni a za polskie słupy graniczne nad jej brzegiem płaciło się życiem...

Było to w połowie kwietnia 1945 roku i Bronisław Giczański

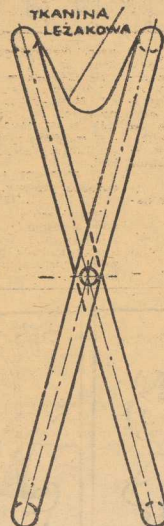
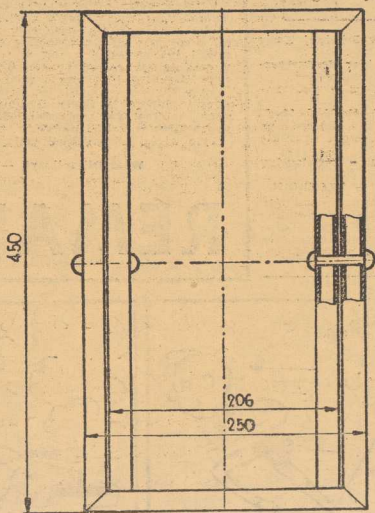
ski był wtedy kapralem 2 pułku piechoty I Armii Wojska Polskiego. W Szczecinie bronila się jeszcze ostatkiem sił, rozpaczliwie, hitlerowska załoga miasta. Giczański i tysiące chłopców z I Armii marzyli już o szturmie na Berlin. 13 kwietnia tamtego roku polskie oddziały zajęły stanowiska bojowe w rejonie wsi Stare Lyso-górki i Siekiarki. To jeszcze dalej na południe wzdłuż Odry, kilkadziesiąt kilometrów za Wl duchową, 16 kwietnia o godzinie 5 minut 15 rano — wspomina uczestnik tej historycznej bitwy — wzbila się w górę, zataczając ognisty łuk, czerwona rakietka i w tej chwili, przerywając ciszę poranka, potężna salwa tysięcy dział zionęła ogniem na nieprzyjaciela. Zachodni brzeg Odry, gdzie w bunkrach i okopach ukrywali się hitlerowcy, pokryła ogromną ścianą ognia, pyłu i dymu. Znowu wystrzeliły w powietrze rakietki a wtedy z polskich okopów podniosły się i rzuciły na rzekę pierwsze fale żołnierzy... Wśród nich był i kapral Giczański. Za forsującymi rzekę żołnierzami, na jej wschodnim brzegu, wśród okopów, zostały przygotowane uprzednio przez Polaków i wkopane tutaj na zawsze drewniane słupy graniczne...

W dziesięć dni później wyzwolono Szczecin, potem padł Berlin. Tysiące polskich żołnierzy zginęło w krwawej walce. Ci, którzy przeżyli, zamienili pepesze na narzędzia pracy. Wiele z nich wróciło z powrotem nad Odrę, już spokojną. Tak jak stary kapral Giczański.

WOJCIECH DUŻY



Jami — sobie



OTWIERAMY nasz stary kącik majsterkowania. Będzie on miał na celu spopularyzowanie prostego typu urządzeń, które będzie można zastosować na obozach, w świetlicach, harcówkach. Proponowane przez nas sprzęty będą łatwe do wykonania z surowców odpadowych jak: płyty paździerzowe, pilśniowe, wiórowe, rury odpadowe, pręty, katowniki, odpady płyt laminatowych, drewno.

Oto prosty w konstrukcji TABORET SKŁADANY.



NASZA akcja „GDYBY WSZYSTKIE DZIECI...” trwa. Codziennie napływają nowe dary dla małych pacjentów szpitala...

W przyszłym tygodniu „Kurier” przekazuje pierwszą partię darów Szpitalowi Dziecięcemu w Szczecinie.

PIF – PAF!

Listopad miesiącem myśliwych

OD KILKU DNI rozpoczął się w powiatach stargardzkim, chocińskim i pyrzyckim. Łowcy żywych zajęcy...

Odstrzał zajęcy kształtował się będzie mniej więcej na poziomie ub. roku (450-500 tys. sztuk w skali ogólnokrajowej).

Wieczór autorski JOANNY KULMOWEJ

DZIŚ, 12 bm., w Klubie „13 Muz” odbędzie się wieczór autorski JOANNY KULMOWEJ, poetki, która wydała kilka tomików poezji...

STUDENCI w swoim TYGODNIU

10 BM. rozpoczął się tradycyjny Międzynarodowy Tydzień Studenta. Szczecińskie środowisko akademickie obchodzi swój Tydzień...

WYSTAWA „Dzień dzisiejszy ZSRR”

W WOJEWÓDZKIM Domu Kultury w Zamku została otwarta, z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej, wystawa fotograficzna...

Kronika dnia

ZESPÓŁ POSELSKI RADZI

W CZORAJ w WK FIN odbyło się zebranie, na którym zatwierdzony został projekt plakatu na konkurs pt. „POMORZE ZACHODNIE – TWOJA ZIEMIA OJCZYSTA”...

PRZED VII KRAJOWYM ZJAZDEM TPRP

NA PLENUMIUM zebrał się wczoraj w Szczecinie TPRP omówiono plan pracy organizacji w okresie jesienno-zimowym...

WYBORY DELEGATÓW ZMS

W CZORAJ w Szczecińskiej Siedzibie Remontowej odbyła się konferencja zakładowa Związku Młodzieży Socjalistycznej poświęconej omówieniu dorobku organizacji...

Spotkanie z posłem I. Konkołewskim

DZIŚ, w czwartek o godz. 19 Klub MPK „Ruch” zaprasza społeczeństwo Szczecina na spotkanie z posłem Ignacym Konkołewskim i wojewódzkim aktywem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego...

Spacerkiem po Szczecinie

MOJ znajomy ma już sześcioro dzieci i nie nie wskazuje na to, aby w jego domu zdezaktualizowało się powiechenie: „co rok prokoc”. Tymaczymen mu, że to dziś niemożliwe i niepraktyczne...

ANTY-KONCEPCJA

CZYTELNICZY

proponują...

„TRZY lata już obserwujemy skutki tego nieuczelnianstwa, od trzech lat bowiem spływa z gazowni potok sejków na ul. Tama Pomorzańska...

WL. FRANCKI ul. Krzywoustego 56-19

...życzą smocznego

„ZECHCE pan przyjąć, Redaktorze, załączoną do tego listu sztabkę żelaza i ulokować w redakcyjnym archiwum curiosów... Znalazłem ją w kielbasie (zwyczajna, cena 36 zł za kg)...

Fadeusz PŁAWGO Podjuchy, Szerzaka 19

„W UB. SOBOTE zaprosiam koleżanki na kawę do „Sorento”. Kelnerka po dła nam „trzy male” i już przy mieszanju cukru z tego „coś”, co miało być kawą...

Adwiga KOGŁEWICZ, Dem. Studenta WSR

Kto zgubił?

9 BM. na Al. Wojska Polskiego znaleziono zegarek damski; odebrać można pod adresem: Al. Wojska Polskiego 88a m. 2.



Tory tramwajowe w Szczecinie są, jak wiadomo, mocno wysłużone. Jeszcze w tym roku nie uda się nadrobić zaległości w remontach torowisk...

Fot. Stefan Cieślak

„Problemy kultury masowej w XX-leciu”

W KLUBIE „Piwnica” dziś o godz. 19 odbędzie się inauguracyjny wykład na Uniwersytecie Pomorskim przy Klubie „Piwnica” tytuł wykładu: „Problemy kultury masowej w XX-leciu”...